

Janowski, Maciej

„František Palacký 1798/1998. Dejiny a dnešek. Sborník z jubilejní konference”, red. František Šmahel, Eva Doležalova, Praha 1999 : [recenzja]

Przeгляд Historyczny 94/3, 367-369

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ność w wojnie pomarańcz i zamiast, zgodnie z wcześniejszym porozumieniem z Francją, dokonać okupacji Portugalii, podpisał pospieszny pokój, wtedy Napoleon postanowił zemścić się za ten przejaw niesubordynacji. W kończącym wojnę francusko-hiszpańsko-portugalską traktacie z Badajoz la Parra dopatruje się źródła przyszłego traktatu z Fontainebleau (1807), w którym Godoy był zmuszony do udzielenia Napoleonowi zezwolenia na przemarsz przez terytorium Hiszpanii wojsk francuskich, udających się na podbój Portugalii. Decyzję Godoya o sojuszu z Francją należy tłumaczyć skomplikowaną koniunkturą międzynarodową, w jakiej Godoyowi przyszło działać. Badania la Parry dowodzą, że w 1796 r. Godoy stał wobec możliwości sojuszu z Anglią lub z Francją. Nie mógł sprzymierzyć się z Anglią, ponieważ ta, ze względu na jej apetyty w koloniach hiszpańskich, stanowiła dla Hiszpanii wroga numer jeden w Nowym Świecie. Dlatego wybór Francji został dokonany pod presją sytuacji politycznej, wbrew intencjom premiera, który nie miał korzystniejszej alternatywy.

W rezultacie profrancuska polityka rządu hiszpańskiego doprowadziła do zguby nie tylko Hiszpanię, ale i samego Godoya. Skierowała bowiem przeciwko niemu całe społeczeństwo, które w mniejszym lub większym stopniu odczuwało skutki ciągłych wojen, będących następstwem sojuszu. Arystokracja i szlachta wytykała Księciu Pokoju zawrotną karierę, zazdrościła mu tytułów i ogromnego bogactwa, które — jak sądzono — zdobywał nieuczciwie. Godoy był w nielasce Kościoła. Kler nie potrafił mu przebaczyć negatywnego stosunku do Trybunału Inkwizycyjnego i zainicjowania polityki dezamortyzacji (przejmowania przez państwo i wystawienia na sprzedaż dóbr martwej ręki). Wreszcie lud, szczególnie podatny na wszelkiego rodzaju propagandę i sensoryjne wiadomości, wprost nienawidził Godoya za ekonomiczne skutki ciągłych wojen, prowadzące do wzrostu biedy, przestępczości i ogólnego niezadowolenia. Kiedy Godoyowi przyszło stanąć wobec tak silnej opozycji, mając po swej stronie tylko parę królewską, zrozumiałe jest, że nie potrafił stawić skutecznego oporu. Pierwszy raz ustąpił w 1798 r., gdy stracił urząd premiera i ponownie w roku 1808, kiedy został definitywnie odsunięty od władzy.

Ważnym odkryciem autora biografii jest stwierdzenie, że Godoy pomimo przeszkód i trudności, towarzyszących mu podczas piętnastu lat kierowania sprawami państwa, przygotował kraj do transformacji ustrojowej i ekonomicznej, stwarzając w nim grunt pod przyjęcie nowych idei. Tym samym la Parra po raz kolejny obala przekonanie, jakoby panowanie Karola IV stanowiło okres zapaści, chaosu i cofania się Hiszpanii niemal we wszystkich dziedzinach. Wprawdzie w momencie objęcia urzędu premiera Godoy nie miał dużego pojęcia o sztuce rządzenia, ale z biegiem lat szybko nadrabiał ten brak. Należał do osób ambitnych i wytrwałych. Jego największym marzeniem było *convertirse en una especie de Napoleón español, en el gobernante dotado de plenos poderes para actuar con libertad por encima de los condicionamientos históricos y construir una monarquía capacitada para medirse de igual a igual con las grandes potencias* („stać się swego rodzaju Napoleonem hiszpańskim, władcą wyposażonym w pełnię władzy, aby działać swobodnie, niezależnie od warunków historycznych i zbudować monarchię zdolną do mierzenia się jak równy z równym z wielkimi mocarstwami”, s. 20). Jednak jego pragnienie nie mogło się spełnić, ponieważ — inaczej niż Napoleon — nie znalazł poparcia społecznego.

Mamy nadzieję, że recenzowana biografia doprowadzi do pozytywnej zmiany wizerunku Manuela Godoya jako człowieka i polityka. Szkoda tylko, że w Polsce, z powodu słabej znajomości języka hiszpańskiego, dotrze ona do niewielu czytelników.

Barbara Obtułowicz
Akademia Pedagogiczna w Krakowie
Instytut Historii

František Palacký 1798/1998 *Dějiny a dnešek. Sborník z jubilejní konference*, red. František Šmahel, Eva Dolžalová, Historický ústav AV ČR, Praha 1999, s. 558.

Jubileuszowa konferencja poświęcona dwustuleciu urodzin wielkiego czeskiego historyka i zarazem jednej z najwybitniejszych postaci czeskiego odrodzenia narodowego, przyniosła obszerny plon daleko wykracza-

jący poza zwykle rocznicowe hołdy. Czterdzieści trzy studia podzielono na pięć działów, z których pierwszy zajmuje się filozoficznymi i estetycznymi poglądami Palackiego, drugi — jego dziełem historycznym, trzeci — działalnością polityczną i koncepcjami politycznymi, czwarty — międzynarodowymi kontaktami Palackiego i echem jego działalności poza Czechami, piąty zaś, najkrótszy (cztery studia) dotyczy „pośmiertnego życia” bohatera tomu i tworzenia się obrazu Palackiego jako bohatera narodowego. (Części te wydzielone są jedynie w spisie treści, natomiast w samym tomie nie są one wyróżnione i artykuły następują bezpośrednio jeden po drugim). Książka nie tworzy spójnej całości, lecz mimo to daje zarys sylwetki głównego bohatera i przegląd kierunków współczesnych badań nad Palackim i jego epoką.

W pierwszej części na uwagę zasługuje szkic Karela Štefka „Palacký a Hegel” (s. 43–53). Starając się ustalić stopień heglizmu Palackiego autor konstatuje — wbrew części dawniejszej historiografii (a także pewnemu „zdroworozsądkowemu” spojrzeniu, które u każdego romantycznego historyka, snującego wizje historyzoficzne, dopatrywać się może wpływów Heglowskich) — brak wpływów berlińskiego filozofa na naszego bohatera. Kwestia ideowych korzeni światopoglądu wybitnych historyków jest zawsze kluczowa dla interpretacji ich dzieł i dlatego, jeśli teza ta ostałaby się w nauce, miałyby wielkie znaczenie dla interpretacji różnych opinii wyrażanych przez czeskiego historyka.

Drugim zasługującym na uwagę tekstem pierwszej części jest artykuł Michaela Huga o niezrealizowanym cyklu obrazów historycznych z dziejów Czech, którego projekt przedstawił Palacký w latach pięćdziesiątych XIX w. To jedyny tekst w tomie, stojący na pograniczu historii idei i historii sztuki; ukazuje on interesujące źródło do poznania historycznych poglądów Palackiego.

W części drugiej, poświęconej dorobkowi historycznemu bohatera tomu, na uwagę zasługują szkice Josefa Války o wpływie francuskich liberalnych historyków na Palackiego, a także Stanisława Bylina o aktualności badań Palackiego dotyczących reform religijnych w husyckich Czechach. Válka pokazuje, że niektóre z czołowych idei Palackiego zostały przejęte z Francji — choćby wizja współzawodnictwa czesko-niemieckiego wymodelowana została pod wyraźnym wpływem wizji stosunków francusko-niemieckich tworzonej przez liberalną historiografię francuską. Palacký dzielił ze swymi francuskimi rówieśnikami podstawy światopoglądu wywodzące się z idei późnego oświecenia; podobnie jak i oni, łączył w swej wizji przeszłości ideały narodowe z liberalnymi. Palacký silnie „nacionalizuje” swą wizję czeskiej przeszłości, ale zarazem ją „liberalizuje” — trafnie zauważa Válka (s. 97). Taka obserwacja warta jest podkreślenia, bo zazwyczaj poglądy Palackiego łączono raczej z historiografią niemiecką.

W trzeciej części, poświęconej politycznym poglądom i działaniom naszego bohatera, wyróżniają się dwa teksty, na porównawczym tle przedstawiające liberalną myśl polityczną Palackiego: Pavel Cibulka przedstawił oddźwięki, wywołane przez znaną książkę Palackiego „Idea statu rakouskeho” (1867) w prasie wiedeńskiej, aby przez ten pryzmat przedstawić podobieństwa i różnice między liberałami czeskimi, węgierskimi i austriackimi tamtych czasów. Na uwagę zasługuje podjęcie ważnej kwestii ewentualnego (nigdy niezrealizowanego) przymierza trzech wymienionych wyżej nurtów liberalnych. Pavla Vošahlíková natomiast starała się przedstawić główne cechy Palackiego jako myśliciela liberalnego, wiele uwagi w swym artykule poświęcając jego polemikom z liberalizmem niemieckim.

W części czwartej na uwagę zasługuje artykuł Wolfganga Häuslera, który porównuje idee polityczne Palackiego z poglądami znanego austriackiego poety i publicysty Friedricha Hebbela. Autora interesuje przede wszystkim postawa Hebbela wobec małych narodów monarchii, określanej przez niego jako „narody służebne” (s. 449–466). Kwestia ta służy autorowi jako środek do przedstawienia jednego z najciekawszych problemów historii intelektualnej Europy Środkowoschodniej w XIX w.: wzajemnego stosunku idei liberalnych i nacjonalistycznych. Wreszcie w części ostatniej, obok ciekawych artykułów Jiříego Malířa o kulcie wielkiego historyka na Morawach, Jiříego Pokorného oraz Jiříego Štaifera o obchodach rocznicowych ku czci Palackiego znajdujemy jeden z najbardziej interesujących tekstów, pióra wybitnego literaturoznawcy, zmarłego przedwcześnie Vladimíra Macury, o ostatnich słowach Palackiego — a raczej o tym, jak zostały one sfabrykowane przez różnych „naocznych świadków” śmierci bohatera narodowego (s. 529–534).

Przy omawianiu tomu zbiorowego trudno o syntetyczną ocenę, nasuwają się jednak przynajmniej dwie refleksje. Pierwsza, że wciąż jeszcze trafiają się entuzjaści naszego bohatera, którzy skłonni są traktować go w sposób skrajnie ahistoryczny, przypisując mu prekursorstwo idei rozwiniętych później przez Tomáša Masaryka, a nawet dzisiejszego zjednoczenia Europy. Taki jest ton eseju Milana Machovca, (s. 14–20), ale pewne elementy podobnego myślenia spotkać można także w wielu innych, skądinąd rozsądnych tekstach. Jest to świadec-

two żywotności dawnych sporów o „sens czeskich dziejów”, toczonych przed stu laty przez czeskich intelektualistów na czele z Tomášem Masarykiem i Josefem Pekařem. Z tego względu teksty, takie jak szkic Machovca, mogą być interesujące jako źródła dla badacza współczesnych postaw inteligencji czeskiej wobec narodowej przeszłości. Natomiast takie apologetyczne podejście w oczywisty sposób utrudnia rozumienie samego Palackiego, który był bez wątpienia jedną z najciekawszych postaci swoich czasów i nie potrzebuje niemądrych apologii.

Druga refleksja dotyczy oceny Palackiego jako historyka i myśliciela: na ile i w jaki sposób jego dorobek intelektualny przetrzymał próbę czasu? Organizatorzy sesji i autorzy referatów podchodzą do tego zagadnienia niemal wyłącznie pod jednym kątem: w tekstach zawartych w drugiej części tomu różni historycy — specjaliści nie od dziewiętnastego wieku, lecz od epok, którymi nasz bohater się zajmował — analizują poglądy Palackiego na różne zjawiska historyczne i zastanawiają się, na ile poglądy te utrzymały się w historiografii. Okazuje się, że takich, które utrzymały się przynajmniej w pewnym stopniu, jest zaskakująco wiele: to oczywiście dobrze świadczy o talentach badawczych i profesjonalizmie interesującego nas historyka.

Niemniej trudno nie zauważyć, że taki kierunek oceny dorobku Palackiego stanowi pewien unik: czy naprawdę o wielkości historyka decyduje tylko fakt, na ile jego ustalenia pozostają akceptowane w dwustulecie jego urodzin? Czy wielkość dzieła historycznego nie polega raczej na czymś bardziej nieuchwytnym, co z braku lepszych słów określiłbym mianem „jakości myśli”? Czy gdyby okazało się, że wszystkie ustalenia szczegółowe Palackiego muszą zostać poddane rewizji, przestałby on być wybitnym historykiem? Szkoda, że nie dowiemy się wiele o tym, jak Palacký rozumiał przeszłość; jak wyjaśniał zjawiska, jakim motywacjom przypisywał ludzkie działania, wreszcie, jak konstruował swą narrację. To jednak byłby zapewne materiał na osobną książkę: studia, które znalazły się w omawianym tomie, najzupełniej wystarczają, by polecić go wszystkim zainteresowanym dziejami Czech i historią historiografii.

Maciej Janowski
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Bożena U r b a n e k, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2001, s. 408.

Głównym wątkiem książki Bożeny U r b a n e k są przemiany w europejskim i polskim pielęgniarstwie w wieku XIX. Dlatego tytuł recenzowanej pracy nie do końca oddaje treści w niej zawarte. Autorka przedstawia bowiem teoretyczne i instytucjonalne przemiany w opiece nad chorym nie tylko na ziemiach polskich, ale i w wybranych krajach europejskich: Anglii (ojczyźnie pielęgniarstwa), Austrii, krajach niemieckich, Rosji. Jest to zatem pierwsza na gruncie polskim próba całościowego ujęcia historii pielęgniarstwa w XIX w. Walory pracy podnosi imponująca liczba wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych — z archiwów Krakowa, Poznania, Warszawy, Wilna, Lwowa, Grodna, oraz zachodnioeuropejskich, głównie angielskich. Ponadto autorka korzystała obficie z prasy, broszur, instruktaży i dziewiętnastowiecznych podręczników.

Książka składa się z trzech części i siedemnastu rozdziałów. Pierwsza część poświęcona jest genezie opieki nad chorymi w Europie, druga — tradycjom opieki w Polsce średniowiecznej i nowożytnej, trzecia zaś dotyczy tematu właściwego, a więc historii opieki nad chorymi na ziemiach polskich pod zaborami.

Nowoczesna idea opieki nad chorymi nawiązuje, według autorki, do tradycji antyku oraz chrześcijaństwa. Miłosierdzie zakorzenione głęboko w kulturze europejskiej stanowiło podstawę wszelkich działań opiekuńczych. W epoce średniowiecza pierwszymi instytucjami powołanymi do opieki nad potrzebującymi i chorymi były zgromadzenia zakonne. Stopniowo procesy cywilizacyjne (upowszechnienie idei humanizmu, sekularyzacja nauki, a wraz z nią powstanie świeckiej elity intelektualnej, rozwój nauk przyrodniczych) wpłynęły na sekulary-